

**Magdalena Bulińska**

Instytut Filologii Romańskiej, Uniwersytet Gdański

ORCID: 0000-0003-1983-8770

## Tłumacze kontra maszyny. Czy uczyć/jak uczyć przekładu?

### Streszczenie

Artykuł dotyczy dydaktyki przekładu i ma na celu odpowiedź na pytanie, czy w dobie rozwijającej się w astronomicznym tempie sztucznej inteligencji–zawód tłumacza, a co za tym idzie, kształcenie studentów w tym kierunku ma jeszcze jakiś sens, a jeśli tak, to jakie konkretnie umiejętności powinny być ujęte w ramy kształcenia i jakimi metodami powinny być one rozwijane. W tym celu przeanalizuję treści programowe, efekty kształcenia i sposoby ich weryfikacji na przedmiotach tłumaczeniowych w różnych polskich uniwersytetach. Dokonam również przeglądu literatury w tym zakresie, a także podzielę się własnymi refleksjami na temat kompetencji kluczowych w nauczaniu tłumaczeń pisemnych.

**Słowa kluczowe:** dydaktyka, tłumaczenia pisemne, tłumaczenie automatyczne, efekty kształcenia, sylabus, sztuczna inteligencja

### Summary

*The article concerns translation didactics and discusses the future of translation studies in the AI era. The material analysed consists of written translation syllabuses from different Polish universities with special attention to subject contents, learning outcomes and teaching and assessment methods in the field of translation didactics. The aim of the article is to draw practical conclusions as regards the key competences and syllabus design in translation studies.*

**Keywords:** didactics, translation studies, machine translation, learning outcomes, syllabus, AI

### Notka o autorce

dr Magdalena Bulińska jest iberystką i amerykańską, pracuje jako adiunkt dydaktyczny w Zakładzie Iberystyki Instytutu Filologii Romańskiej Uniwersytetu Gdańskiego. Zajmuje się przekładem,

w szczególności przekładem literackim, a także literaturą i kulturą obu Ameryk. Jest tutorką i trenerką Centrum Doskonalenia Dydaktycznego i Tutoringu.

## **Czarne lustro<sup>11</sup>**

Jedną z najistotniejszych transformacji w krajobrazie szkolnictwa wyższego jest zdecydowanie błyskawiczny rozwój sztucznej inteligencji. Nie wpływa on jednak równomiernie na wszystkie gałęzie dydaktyki akademickiej. Tymi, którzy nie mogą być obojętni na te zmiany, są z całą pewnością praktycy i dydaktycy przekładu. Obserwując rozwój narzędzi do tłumaczenia maszynowego, można odnieść wrażenie, że zawód tłumacza z czasem przestanie istnieć. Już teraz szybkość i skalowalność przekładów wykonywanych przez maszyny powodują kurczenie się rynku zbytu dla tłumaczeń, gdyż wielu klientów, skuszonych darmowością i pozorną dokładnością przekładu (niuansy są często dla laika niezauważalne), rezygnuje ze zlecenia tłumaczeń i realizuje je samodzielnie z pomocą powszechnie dostępnych narzędzi do tłumaczenia automatycznego. Te same argumenty przemawiają za wyższymi wymaganiami wobec tłumaczy, gdyż klienci potrzebują i wymagają większej kompleksowości usług (w tym edycji, przygotowania dokumentacji, wykonania analiz). Czy w takim wypadku warto dalej kształcić tłumaczy, a jeśli tak, to jak to robić, żeby sprostać wymaganiom rynku i stawić czoła wyzwaniom stawianym przez nowoczesne technologie? Aby odpowiedzieć na to pytanie, przyjrzymy się, jak wygląda dziś kształcenie studentów na ścieżkach tłumaczeniowych i zastanowimy się, jak można by je zmodyfikować lub uzupełnić.

## **Lustreczko powiedz przecie, co w artykule znajdziesz**

Celem artykułu jest ukazanie, jak wygląda kształcenie studentów w zakresie tłumaczeń pisemnych, a jak może, czy powinno ono wyglądać. Przedmioty tłumaczeniowe nauczane są na różnych poziomach, zarówno na studiach licencjackich, magisterskich, podyplomowych, jak i w ramach mikro poświadczeń.<sup>12</sup>

---

<sup>11</sup> Śródtytuł zaczerpnęłam z popularnego serialu, gdzie osiá kompozycyjną są apokaliptyczne wizje, które nieznacznie tylko wyprzedzają to, czego już doświadczamy, szczególnie w przypadku rozwoju technologii informacyjnych. W kontekście tłumaczeń jest to zagrożenie anihilacji zawodu tłumacza w obliczu naporu sztucznej inteligencji.

<sup>12</sup> Mikro poświadczenia mogą stać się idealną strategią w nauczaniu tłumaczeń pisemnych, oferując program dostosowany do bieżących potrzeb rynku. Świetnym przykładem takiego systemu pracy ze studentami jest Uniwersytet Łódzki oferujący kurs "Technologia i AI w pracy tłumacza".

Dydaktyka przekładu obejmuje przedmioty teoretyczne i praktyczne, w zakresie tłumaczeń pisemnych i symultanicznych. Na potrzeby niniejszego artykułu analizie poddane zostały sylabusy z przedmiotów praktycznych (w formie ćwiczeń) i praktyczno-teoretycznych (konwersatoria) z zakresu tłumaczeń pisemnych, zarówno na studiach licencjackich, jak i magisterskich (w zależności od uczelni tłumaczy kształci się w systemie pięcioletnim, trzyletnim lub dwuletnim). Analizowane sylabusy są aktualne (przewidziane na bieżący cykl kształcenia) i dostępne na stronach internetowych polskich uczelni zarówno publicznych, jak i niepublicznych, takich jak Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Rzeszowski, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Gdański, Krakowska Akademia im. Frycza Modrzewskiego. Analizowane sylabusy pochodzą z kierunków filologicznych (filologie i lingwistyki stosowane), a analizowane pary językowe są różnorodne: angielski, niemiecki, rosyjski, hiszpański, portugalski. Materiał do analizy obejmuje kilkanaście pozycji, nie jest to więc badanie całościowe ani wyczerpujące. Niniejsza analiza nie stanowi badania naukowego, ale może być do takowego przyczynkiem, gdyż jest to temat ważki, a niewystarczająco eksplorowany przez badaczy.

### **W zwierciadle niejasno**

W przeglądzie sylabusów i ich omówieniu skupiam się szczególnie na przedmiotowych efektach kształcenia, ponieważ to one w sposób najbardziej precyzyjny wyrażają, czego właściwie chcemy studentów na zajęciach z tłumaczeń nauczyć. Zarówno cele przedmiotu, jak i treści programowe odnoszą się w zasadzie do tego samego, różniąc się jedynie poziomem ogólności. Wśród treści programowych pojawiają się: zapoznanie z zasadami i teorią przekładu oraz strategiami i technikami przekładu, ćwiczenia w tłumaczeniu tekstów z różnych dziedzin, o różnej tematyce i gatunku, zapoznanie z pojęciami takimi jak interferencja językowa, problematyka kalek językowych i innych problemów tłumaczeniowych, kwestie praw autorskich, a sporadycznie również treści związane z zasadami funkcjonowania rynku tłumaczeniowego. Do najczęściej formułowanych celów przedmiotu należą: przekazanie wiedzy o teorii przekładu, strategiach i technikach tłumaczeniowych, najczęściej popełnianych błędach, wykształcenie umiejętności poprawnego rozpoznawania modalności tekstu oraz oczywiście, tłumaczenia tekstów jako takie. Wszystkie wyżej wymienione cele i treści znajdują swoje odzwierciedlenie w efektach kształcenia, które zostaną omówione poniżej.

Przed omówieniem efektów warto zwrócić również uwagę na literaturę przedmiotu. Istotnym elementem sylabusów są teksty krytyczne, z którymi studenci mają się zapoznać i z których mają korzystać przy tworzeniu przekładów. W analizowanych sylabusach teksty zarówno w zakresie literatury podstawowej, jak i uzupełniającej pochodzą w znakomitej większości sprzed pojawienia się ogólnodostępnych narzędzi sztucznej inteligencji, a znaczna ich część - z czasów przed internetowych. Dominują pozycje z zakresu strategii i technik tłumaczeniowych, takie jak *Vademecum tłumacza* (Lipiński, 2000), *Poradnik tłumacza* (Belczyk, 2004), *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu* (Hejwowski, 2004). Wymienione są również często słowniki oraz encyklopedie, takie jak *Routledge Encyclopedia of Translation Studies* (Baker, 1998) czy *Mała Encyklopedia Przekładoznawstwa* (Dąbska, 2000).

Pojawiają się również pozycje dotyczące problemów w przekładzie, ze szczególnym uwzględnieniem trudności językowych, np. *Difficult Words in Polish-English Translation* (Douglas-Kozłowska, 1998), a także pozycje dotyczące przekładu konkretnego typu tekstów, np. *Angielski w polskiej reklamie* (Chłopicki, 2000). W niewielu sylabusach znaleźć można pozycje praktyczne dotyczące na przykład rynku tłumaczeń czy realiów pracy w tym zawodzie. Wyjątki stanowią tu sylabusy z Akademii Krakowskiej i Uniwersytetu Gdańskiego. Zdziwiająca jest, jak wiele pozycji odnosi się do teorii przekładu, mimo iż analizowane sylabusy dotyczą przedmiotów w formie ćwiczeń lub konwersatoriów. W wielu sylabusach można zauważyć przewagę wiedzy nad efektami kształcenia nad efektami w zakresie umiejętności czy kompetencji społecznych.

Proporcje między efektami wiedzowymi a efektami z zakresu kompetencji społecznych i umiejętności są różne, ale można zauważyć prawidłowość, że we wszystkich analizowanych sylabusach najmniej było efektów dotyczących kompetencji społecznych. W większości sylabusów efektów wiedzowych było więcej niż umiejętności, choć różnice te nie były duże. W zakresie wiedzy efekty były bardzo podobne i odnosiły się głównie do znajomości:

- technik tłumaczeniowych,
- terminologii i pojęć z zakresu translatoryki,
- strategii tłumaczeniowych,
- narzędzi niezbędnych do wykonywania tłumaczeń,
- strategii tłumaczeniowych,
- metod opisu zjawisk językowych,
- faktów wynikających z kompleksowości natury języka,
- źródeł wiedzy tłumacza oraz sposobów dotarcia do informacji,

- instytucji kultury,
- przebiegu procesu tłumaczenia,
- podstawowych problemów tłumaczeniowych (nieprzekładalność, ironia, humor, interferencje językowe).

Tylko w jednym sylabusie pojawił się efekt związany z wiedzą, dotyczący znajomości zasad świadczenia usług tłumaczeniowych oraz zasad panujących w agencjach tłumaczeniowych. W jednym przypadku pojawił się również bardzo ciekawy efekt: „Posiada znajomość zasad współpracy międzynarodowej w branży usług językowych na świecie.”

Jeśli chodzi o efekty z zakresu umiejętności, można zauważyć zdecydowanie większą różnorodność. Do najczęściej pojawiających się efektów należą te związane z umiejętnością:

- wyszukiwania, analizowania, selekcjonowania i użytkowania informacji z różnych źródeł, (często jako źródło podane są słowniki, dużo rzadziej korpus lub narzędzia CAT),
- interpretacji i krytycznej analizy tekstu,
- tworzenia tekstów pisanych w języku obcym,
- dokonywania przekładu tekstu,
- uzasadniania decyzji translatorskich,
- formułowania wniosków płynących z analizy przełożonych tekstów,
- dyskusji na temat przełożonego tekstu,
- określania funkcji i celu tekstu,
- znajomość języka na poziomie B2/C1 według ESOKJ (poziom w zależności od stopnia studiów),
- skutecznego doboru środków językowych.

Pozostałe efekty pojawiają się tylko w niektórych lub tylko w jednym sylabusie i są to między innymi:

- określanie modalności tekstu i jego odbiorcy,
- doskonalenie umiejętności językowych w zakresie języka ojczystego,
- umiejętności z poziomu meta (analiza własnego tekstu, ewaluacja w parach),
- analiza porównawcza przekładów,
- określanie priorytetów w pracy tłumacza,
- umiejętność korekty językowej.

Wyróżnione w sylabusach kompetencje społeczne to głównie aspekty etyczne oraz te związane z prawem autorskim. Pojawiają się również efekty dotyczące udziału w życiu

kulturalnym, świadomości różnic kulturowych, wywiązywania się ze zobowiązań społecznych oraz konieczności samokształcenia i rozwijania umiejętności tłumaczeniowych. W jednym sylabusie pojawia się zgoła enigmatyczny efekt: „dba o tradycje zawodu tłumacza.” Wśród innych efektów, które występują rzadko lub tylko jeden raz, warto wymienić: współdziałanie w zespole tłumaczeniowym, przyjmowanie w nim różnych ról, przekład jako obszar do wysiłku zbiorowego, a także: „wykształcenie u studenta, we wstępnym zakresie, postawy usługodawcy równoważącego interesy wszystkich stron usługi tłumaczeniowej.”

Weryfikacja efektów kształcenia daje wgląd w rodzaje zadań i metody pracy ze studentami. W tej kwestii pojawia się głównie niedookreślona praca z tekstem, wykonywanie przekładów oraz zadań tłumaczeniowych. W jednym przypadku umiejętności weryfikowane są jedynie za pomocą udziału w dyskusji. Często stosowaną metodą weryfikacji jest egzamin lub kolokwium zaliczeniowe. Tylko w jednym przypadku pojawia się portfolio oraz raport jako forma weryfikacji umiejętności.

Tak sformułowane efekty kształcenia pokazują, że celem zajęć z tłumaczeń pisemnych jest wykształcenie umiejętności tworzenia jakościowych, adekwatnych przekładów z użyciem odpowiednich źródeł, narzędzi, strategii i technik. Przekład powinien zostać poprzedzony analizą tekstu, a zakończony dyskusją z użyciem odpowiedniej terminologii, ze szczególnym uwzględnieniem obszarów problematycznych. W takim projekcie zajęć z tłumaczeń nie ma pozornie nic niewłaściwego, szczególnie jeśli złożylibyśmy wszystkie wymienione efekty w jeden modelowy sylabus. Czy jednak taki kształt zajęć jest adekwatny do wyzwań współczesności, a szczególnie współczesnej technologii informacyjnej? Można stwierdzić, że odpowiedzią na te wyzwania będą dodatkowe przedmioty w ramach specjalności (ścieżek) tłumaczeniowych, takie jak: *Komputer w pracy tłumacza* (UG), czy *Technologie informacyjne w pracy tłumacza* (UR). Umiejętności kształtowane na tego typu zajęciach to przede wszystkim praca z tekstem przy użyciu narzędzi do tłumaczenia wspomaganego komputerowo (ang. CAT, computer assisted translation). Analiza sylabusów tych zajęć to zapewne materiał na osobny artykuł, ale nawet wstępny ich przegląd pokazuje, że i tam próżno szukać treści związanych z wyzwaniami związanymi z postępowaniem sztucznej inteligencji.

## **W krzywym zwierciadle**

W zasadzie więc kształcimy tłumaczy, którzy za wszelką cenę gonić będą maszyny. Czyż bowiem przekład maszynowy wspomagany przez sztuczną inteligencję (w oparciu

o systemy uczące się) nie dąży właśnie do wykonywania jakościowych tłumaczeń? Czy w tym momencie nie osiąga na tym polu znacznego poziomu zaawansowania? Można argumentować, że przysłowiowy diabeł tkwi w szczegółach i że są obszary, w których tłumaczenie maszynowe, nawet to najnowszej generacji, musi się jeszcze dużo nauczyć. Jednak czy studenci zaczynający swoją karierę, czy nawet początkujący tłumacze, nie mają równie długiej drogi przed sobą? Ważnym aspektem przy namysłach nad kształtem zajęć z tłumaczeń powinna być motywacja studenta do podjęcia nauki w ramach ścieżki tłumaczeniowej. Czy nie będzie ona bardzo nadwątlona, jeśli adept tłumaczeń będzie miał świadomość, do jak nierównego wyścigu staje, starając się w toku zajęć przegonić sztuczną inteligencję? Gdzie więc szukać tej motywacji i jakie alternatywy dla przedstawionego modelu kształcenia możemy zaproponować, tak aby studenci nie musieli stawać w szranki ze sztuczną inteligencją, a mogli z jej pomocą ustanowić własne konkurencje?

W literaturze przedmiotu znajdziemy pewne propozycje, ale moim zdaniem są one jeszcze niewystarczające. Pym (2013) zwraca uwagę na konieczność włączenia do programów kształcenia tłumaczy umiejętności uczenia się przez całe życie, krytycznej analizy źródeł i danych, umiejętności edycji i korekty tekstów oraz pracy zespołowej (w tym wzajemnej oceny tekstów). Trojszczak (2019) zauważa, że zajęcia z tłumaczeń często sprowadzają się do tłumaczenia trudnych, naszpikowanych gramatycznymi zawiłościami i nieprzekładalnymi zwrotami fragmentów tekstów, co ma niewiele wspólnego z praktyką zawodowych tłumaczy. Jego propozycja to maksymalne upodobnienie pracy na zajęciach do prawdziwych zleceń z praktyki tłumaczeniowej. Upatrujemy tu oczywiście dużą rolę interesariuszy zewnętrznych, którzy byłiby źródłem tego typu zadań. Po pierwsze teksty, a po drugie, tryb pracy byłoby odbiciem pracy profesjonalnego tłumacza, co w praktyce oznaczałoby stałe użycie (a nie tylko w trakcie dedykowanych temu osobnych zajęć) narzędzi do tłumaczeń wspomaganych komputerowo. Wiązałoby się to z poważnym obciążeniem poszczególnych jednostek, gdyż zakładałoby ustawiczne szkolenie kadry, zakup wydajnego sprzętu komputerowego wraz z adekwatnym oprogramowaniem oraz odpowiednich licencji (obecnie na wielu uczelniach pozostaje to w sferze marzeń). Kolejny postulat Trojszczaka to zmniejszenie asymetrii wiedzy między wykładowcą a studentem. Innymi słowy, studenci w trakcie zajęć powinni mieć dostęp do wszelkich zewnętrznych źródeł informacji, zarówno językowych, jak i pozajęzykowych. Skutkować by to miało mniej podawczym, a bardziej praktycznym modelem nauczania. Nauczyciel akademicki nie byłby już jedynym źródłem wiedzy, a zajęcia byłyby zorientowane na proces, w którym nauczyciel stałby na straży procedur, a także inicjowałby dyskusje (Trojszczak, 2019).

Z tym postulatem wiąże się też kwestia rozdzielenia w polskim systemie kształcenia tytułów zawodowych i naukowych od uprawnień zawodowych. Absolwenci ścieżek tłumaczeniowych zainteresowani zdawaniem egzaminów na tłumacza przysięgłego lub zdobyciem uprawnień obowiązujących na krajowych i unijnych rynkach pracy, muszą przygotować się do takiego egzaminu we własnym zakresie (Trojszczak za Pym, s. 343). Tylko niektóre uczelnie w ramach zajęć proponują studentom zagadnienia, teksty i testy obowiązujące na takich egzaminach. W odróżnieniu od poprzedniego postulatu, ten jest bardzo łatwy do realizacji, szczególnie na drugim stopniu, ze studentami z większymi umiejętnościami językowymi. Z kolei Lindemann zwraca uwagę na brak w kształceniu tłumaczy kompetencji z zakresu przedsiębiorczości (Lindemann, 2019) oraz na niedostateczne kształcenie w ramach języka specjalistycznego technicznego, na który istnieje duże zapotrzebowanie ze strony klientów (Lindemann, 2019, s. 387).

Jakkolwiek słuszne, postulaty wysuwane przez Trojszczaka i Lindemanna są niewystarczające. Listę postulatów „uzupełniających” powinno rozpoczynać rozróżnienie dokonane przez Kiraly (2000) na kompetencje tłumaczeniowe i kompetencje tłumacza. Wydaje się, że to, co obecnie dominuje w kształceniu tłumaczy, to kompetencje tłumaczeniowe, czyli te związane bezpośrednio z umiejętnościami językowymi w zakresie wykonywania jakościowych przekładów. Kompetencje te pokrywają się z wymienionymi wcześniej efektami kształcenia w zakresie wiedzy i umiejętności wyszczególnionymi w analizowanych sylabusach. Prawie całkowicie nieobecne natomiast w programach kształcenia zdają się być kompetencje tłumacza, podkreślające relacyjny, w mojej ocenie kluczowy, aspekt tego zawodu.

### **Wierne odbicie**

Rozumienie tekstu w przekładzie jako formy komunikacji, a co za tym idzie, kształtowanie umiejętności w tym zakresie w toku zajęć, jest w praktyce dydaktyki przekładu rzadkością. Co ciekawe, w kilku sylabusach w wykazie literatury pojawia się książka Krzysztofa Hejwowskiego *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*, ale praktycznych implikacji takiego ujęcia nie widać w sylabusach. Małgorzewicz (2014) stwierdza, opierając się na badaniach przeprowadzonych wśród studentów i początkujących tłumaczy, że istnieją znaczne braki w szeroko pojętej kompetencji



komunikacyjnej<sup>13</sup>. Widoczny jest szczególnie brak takich cech jak: refleksyjność, samoświadomość tłumacza, a także wrażliwość poznawcza i kulturowa czy kreatywność (Małgorzewicz, 2014, s. 5). W nielicznych sylabusach pojawia się kategoria odbiorcy, grupy docelowej tekstu; w jednym przypadku pojawiają się elementy komunikacji międzykulturowej (w szerszym ujęciu rozumienia różnic kulturowych). Wśród kompetencji społecznych dostrzegamy pracę zespołową, a w jednym przypadku również ewaluację w parach czy peer tutoring. Nadal jednak w centrum uwagi znajduje się wyłącznie tekst.

Moim zdaniem zawód tłumacza ma przed sobą przyszłość tylko wtedy, kiedy jego istotą będzie praca z człowiekiem, a nie wyłącznie z tekstem. Wieloaspektowa współpraca z klientem lub odbiorcą oraz pełne zorientowanie na dialog i ułatwianie komunikacji to klucz do efektywnej dydaktyki przekładu. Kompetencje tłumacza będą więc miały na celu przygotowanie studenta do pełnienia w procesie przekładu różnych ról, które pozwolę sobie teraz omówić, z zastrzeżeniem, że bardzo często jedno zlecenie będzie wymagało występowania w kilku rolach jednocześnie.

Pierwsza rola, jaką może pełnić tłumacz, to rola towarzysza. Wymaga ona kształcenia umiejętności interpersonalnych, często z innych dziedzin, takich jak psychologia. Mam tu na myśli na przykład kwestię odpowiedzialności za słowo, prawa autorskie, a także zaufanie klienta do tłumacza, ze szczególnym uwzględnieniem pacjentów w przypadku tłumaczeń z zakresu medycyny. Rynek tłumaczeń medycznych, choćby ze względu na rosnącą popularność tak zwanej turystyki medycznej, jest bardzo pręźnie rozwijająca się gałęzią przekładu. Tłumaczenia w tym zakresie wymagają nie tylko specjalistycznej wiedzy i umiejętności językowych, ale również znajomości realiów kulturowych, takich jak system opieki zdrowotnej. Tłumacz towarzysz, poza tworzeniem tekstów, mógłby również prowadzić klienta-pacjenta przez meandry biurokratyczne i zawiłości systemu opieki zdrowotnej, a także tłumaczyć lub prowadzić korespondencję. Wyobrażam sobie, że wyspecjalizowany w tej dziedzinie tłumacz stałby się również ważnym wsparciem w trudnym procesie dochodzenia do zdrowia. Wspomniałam, że tłumacz zajmujący się przekładem medycznym musi posiadać dużą wiedzę w tym zakresie, gdyż jest to taki rodzaj przekładu, w którym nie można sobie pozwolić na błąd, ponieważ w grę wchodzi ludzkie życie i zdrowie. W związku z tym, kolejną rolą, którą może przyjąć tłumacz, jest rola tłumacza eksperta. Wiedza z danej dziedziny, połączona z doskonałym obeznaniami w realiach kulturowych, będzie niezbędnym elementem pracy tłumacza eksperta. Badacze podkreślają, że poziom wiedzy ogólnej

---

<sup>13</sup> Małgorzewicz (2014, str.3) wyróżnia trzy zasadnicze kompetencje tłumacza: językową, interkulturową i komunikacyjną.

u studentów jest niezadowolający, a poziom wiedzy szczegółowej w dziedzinach niefilologicznych wymaga udziału w osobnych kursach. Przykładem niech będzie tu prawo. Kształcenie interdyscyplinarne oraz system mikropoświadczeń wydają się niezbędne, aby studenci w ramach swojego kształcenia mogli nabyć potrzebną wiedzę w określonej dziedzinie, która będzie uzupełnieniem ich umiejętności tłumaczeniowych. Inicjatywy takie pojawiają się już na polskich uczelniach; przykładem niech będzie gdańska Szkoła Prawa Hiszpańskiego, ale są one zdecydowanie odosobnionymi przypadkami. Jak wynika z analizy Gałuskiej (2011), jeśli w programach studiów na ścieżkach tłumaczeniowych pojawiają się przedmioty z zakresu prawa, dotyczą one wstępu do prawoznawstwa i jako takie są kopią przedmiotów z kierunków prawniczych. Prowadzone są w języku ojczystym studentów i nie zawierają żadnych elementów z zakresu komparatystki prawniczej.

Znajomość realiów i uwarunkowań systemu prawnego, a także dziedzin pokrewnych, takich jak obrót nieruchomościami, jawi się jako fundament dobrego przekładu w obszarze prawa. Dobrze wykształcony tłumacz ekspert mógłby nie tylko tłumaczyć teksty, ale również generować wnioski, opracowywać dokumentację czy zajmować się w imieniu klienta wyszukiwaniem informacji (*research*). Kompleksowość usług wydaje się tu kwestią absolutnie kluczową. Wyobrażam sobie również, że tłumacz przysięgły jako funkcjonariusz państwowy mógłby wziąć na siebie poświadczenie, sprawdzanie czy sporządzanie dokumentów, dzieląc te kompetencje z notariuszem. Kolejnym obszarem, w którym widzę pole do rozwijania kompetencji tłumacza, jest szeroko pojęty biznes. Uzbrojony w umiejętności negocjacyjne, kompetencje miękkie oraz znajomość realiów kulturowych (w tym np. zasad *savoir-vivre'u*), tłumacz mógłby nie tylko tłumaczyć umowy i korespondencję biznesową, ale także stać się łącznikiem-negocjatorem we wszelkiego rodzaju pertraktacjach biznesowych. Wymagałoby to oczywiście połączenia umiejętności z obszaru tłumaczeń pisemnych i symultanicznych. Choć te drugie nie są przedmiotem analizy w tym artykule, to praktyka wskazuje na konieczność kształcenia umiejętności, które przekraczają sztywno zakreśloną granicę między tłumaczeniem pisemnym a konsekwentnym.

Podobnie rzecz się ma w przypadku tłumaczenia dla turystyki, w ramach którego tłumacz nie musiałby się ograniczać do przekładu broszur turystycznych czy stron internetowych. Po uzupełnieniu swoich kompetencji o znajomość swojego regionu byłby w stanie samodzielnie tworzyć materiały turystyczne czy oprowadzać wycieczki. W dziedzinie turystyki mógłby działać również tłumacz kulturoznawca, który po nabyciu wiedzy z zakresu kultury danego kraju czy obszaru, stałby się promotorem

danej kultury, a działalność tłumaczeniowa sprzężona byłaby z działaniami w obszarze kultury i literatury.

### **Zwierciadło obnoszone po gościńcu, czyli o tłumaczeniu literatury**

Przekład literacki jest bardzo często traktowany jako osobna, szczególna część przekładu, jednak nie zawsze są mu poświęcone osobne przedmioty. W Uniwersytecie Gdańskim zajęcia dotyczące przekładu literackiego są oferowane dopiero na drugim stopniu, a wcześniej przekład literacki wpleciony jest w przedmiot tłumaczenia pisemne. Nie poświęciłam w tym artykule szczególnej uwagi przekładowi literackiemu, ponieważ wydaje się, że zarówno tłumaczenie literatury, jak i kształcenie w tym zakresie są mniej „narażone” na zakusy sztucznej inteligencji. Należy jednak zdawać sobie sprawę, że zniechęceni do wybierania ścieżki tłumaczeniowej studenci mogą również odrzucić przekład literacki.

Jeśli chodzi o kształtowanie kompetencji tłumacza w zakresie przekładu literackiego, przestrzeń do dyskusji jest ogromna. Można pójść za Jarniewiczem (2018) i określić role tłumacza odpowiednio jako ambasadora i legislatora. Ambasador będzie reprezentował swoją kulturę w kulturze docelowej, wybierając teksty do tłumaczenia oraz współpracując z wydawnictwami, agencjami literackimi, ośrodkami kultury, teatrami czy wytwórniami filmowymi. Z kolei tłumacz legislator będzie utrwał kanon literatury, tłumacząc dzieła mające stałe miejsce w danej kulturze. W tej roli również otwiera się pole do współpracy, nie tylko z wymienionymi instytucjami, ale także na przykład ze szkołami. Kompetencje tłumacza w tym kontekście obejmują umiejętności interpersonalne, marketingowe, negocjacyjne oraz z zakresu wystąpień publicznych. Szczególną rolą dla tłumacza literatury może być rola tłumacza hybrydycznego, który specjalizowałby się w literaturze międzykulturowej, dwujęzycznej. Do tego niezbędne byłoby kształcenie w więcej niż jednym języku obcym, co zresztą już się dzieje na polskich uczelniach (obowiązkowe lektoraty), jednak nie jest ściśle związane z wybraną ścieżką kształcenia.

Kolejną niezwykle ważną rolą jest kształcenie kompetencji w zakresie edycji, postedycji i korekty tekstów, zarówno w języku docelowym, jak i ojczystym. Rozwój umiejętności związanych z edycją, a także uzupełnienie programu studiów o zajęcia z edycji i korekty prowadzone przez polonistów, pozwoliłoby przejąć tłumaczowi edytorowi część obowiązków korektora, a tym samym jego umiejętności stałyby się w rezultacie bardziej uniwersalne i konkurencyjne na rynku pracy.

Idąc tym tropem, można również poszerzyć kompetencje tłumacza (czy w tym przypadku bardziej tłumaczeniowe) o odczytywanie starodruków, pisma odręcznego, napisów na medalach oraz umiejętność transkrypcji z jednego alfabetu na inny. Do tego niezbędna byłaby współpraca międzyinstytutowa, w tym przypadku z Instytutem Historii czy Instytutem Archeologii.

Wreszcie, ostatnia rola, do jakiej powinny przygotowywać zajęcia z tłumaczeń pisemnych, to rola tłumacza jako autora przekładu. Mam tu na myśli oczywiście postawę, która przemawia za widocznością i docenieniem tej pracy, ale również tłumacza jako autora prac oryginalnych. Tłumacz, u którego w toku zajęć wykształcimy umiejętność oceny jakości przekładu, również w perspektywie komparatystycznej, którego zapoznamy z tekstami z zakresu krytyki przekładu, może stać się autorem prac naukowych, a także recenzji ukazujących się na rynku tłumaczeń. Zachęcony elementami pisania kreatywnego, które są w mojej ocenie niezbędne do dobrego przekładania literatury, być może sam sięgnie po pióro. Wówczas sztuczna inteligencja nie będzie już dla niego zagrożeniem.

Podsumowując, przyjrzenie się celom, treściom, literaturze i efektom kształcenia dla wybranej grupy przedmiotów daje unikalny wgląd w dydaktykę danej materii i pozwala wyciągnąć szereg praktycznych wniosków dla dydaktyków przekładu.

Po pierwsze należałoby przemyśleć i tak sformułować profil absolwenta kierunku lub specjalności tłumaczeniowej, aby uwzględnił on wymienione w tym artykule role i możliwe pola przyszłej działalności zawodowej absolwentów. Odpowiednio sformułowany profil wymusi zmiany na kolejnych poziomach, w treściach kształcenia i celach przedmiotu, a przede wszystkim w efektach kształcenia.

W zakresie efektów dotyczących wiedzy, sylabusy należałoby uzupełnić o wiedzę z zakresu zasad świadczenia usług tłumaczeniowych, realiów pracy tłumacza niezależnego oraz tłumacza zatrudnionego w biurze lub agencji tłumaczeniowej. Zajęcia poświęcone tym zagadnieniom warto urozmaicić spotkaniami z praktykującymi tłumaczami oraz w przypadku przekładu literackiego, udziałem w festiwalu lub innym wydarzeniu poświęconym tłumaczeniu literatury (np. gdański festiwal „Odnalezione w tłumaczeniu”).

Niezwykle istotną kompetencją, która powinna zostać włączona przez dydaktyków przekładu do sylabusów przedmiotowych i do pracy na zajęciach jest kompetencja międzykulturowa. Powinna ona uwzględniać zarówno wiedzę z zakresu różnic kulturowych, jak i znajomość zasad współpracy międzynarodowej (np. w agencjach tłumaczeniowych) oraz komunikacji międzykulturowej. Przygotuje to studenta do

wypełniania różnych ról, które zostały omówione w tym artykule, na przykład roli tłumacza negocjatora.

Kształcenie w zakresie umiejętności interpersonalnych, negocjacyjnych, kompetencji komunikacyjnej, w tym w szczególności w zakresie komunikacji międzykulturowej może być dobrym urozmaiceniem zajęć. Zadania mogą przybrać postać scenek czy elementów dramy, które dobrze sprawdzą się jako zadania aktywizujące (tzw. *energizers*) lub lodołamacze. Kształcenie w zakresie kreatywności również będzie świetną okazją do aktywizacji studentów na zajęciach. Zadania stricte tłumaczeniowe mogą zostać przeplatane zadaniami kreatywnymi, na przykładzie literackim może to być pisanie opowieści dla dzieci lub reportaży. Na zajęciach z tłumaczenia tekstów użytkowych, studenci mogą tworzyć teksty reklamowe (np. w kontekście tłumaczeń na potrzeby marketingu).

Kolejną grupą kompetencji, które powinny zostać włączone do programu kształcenia, są kompetencje z zakresu przedsiębiorczości. W ramach doskonalenia tej kompetencji studenci mogą uczyć się na przykład, jak wyceniać i reklamować swoje usługi. Mogą również tworzyć na zajęciach swoje pierwsze portfolio lub własne strony internetowe.

W ramach przygotowania do roli tłumacza edytora czy tłumacza korektora, w toku zajęć można uwzględnić korektę tekstów w parach lub grupach (*peer review*) według wcześniej ustalonych kryteriów i przy użyciu adekwatnych narzędzi (np. Peer Studio). Taki tryb pracy wzmocniłby niewątpliwie umiejętność pracy zespołowej i przyjmowania w zespole różnych ról.

Jeśli chodzi o organizację kształcenia, warto rozważyć upodobnienie pracy na zajęciach do pracy zawodowej, uwzględniając autentyczne zlecenia z praktyki tłumaczeniowej. Powinno się to odbywać w ramach współpracy z interesariuszami zewnętrznymi, którymi często są zawodowi tłumacze. Z kolei, kompleksowość usług, polegająca na opracowywaniu dokumentacji, prowadzeniu korespondencji czy analizie danych mogłaby zostać włączona w praktykę dydaktyczną poprzez prace projektowe czy studia przypadków. Tłumaczony tekst jawiłby się w takim zadaniu jako jeden z elementów pracy, umiejętnie wpleciony w cały projekt. Na przykład tłumaczenie umowy kupna-sprzedaży nieruchomości, można poprzedzić zadaniem uwzględniającym analizę zasad działania i pracy agencji nieruchomości w danym kraju oraz analizę ofert nieruchomości.

Kolejnym elementem wzbogacającym przebieg zajęć, a także przygotowującym do egzaminów zawodowych, dających konkretne uprawnienia, mogą być zadania

z egzaminów na tłumacza przysięgłego, uwzględniające nie tylko same teksty, ale również zadania leksykalno-gramatyczne.

Kształcenie studentów do roli tłumaczy ekspertów stanowić może duże wyzwanie dla praktyki dydaktycznej. Wymaga ono pracy interdyscyplinarnej i współpracy międzywydziałowej. Oprócz zajęć fakultatywnych z języków specjalistycznych należałoby również włączyć w program kształcenia przedmioty z dziedzin takich jak prawo porównawcze czy ekonomia, na przykład w ramach przedmiotów ogólnouniwersyteckich. Współpraca międzywydziałowa mogłaby polegać na tłumaczeniu tekstów i dokumentów dla studentów i pracowników z innych jednostek. Wyobrażam sobie na przykład taką współpracę z Instytutem Historii, podczas której studenci tłumaczyliby na potrzeby Instytutu Historii teksty źródłowe dostępne tylko w danym języku, a w ramach wymiany-nauczyciel z Instytutu Historii prowadziłby dla studentów tłumaczeń zajęcia lub warsztaty z krytycznej analizy tekstów źródłowych lub z odczytywania starodruków. Podobna sytuacja może mieć miejsce w ramach współpracy z Instytutem Filologii Polskiej, gdzie przedmiotem „wymiany” byłyby warsztaty z edycji i korekty tekstu.

Oprócz efektów kształcenia modyfikacji poddane zostać powinny także metody weryfikacji założonych efektów. Obok klasycznych kolokwii powinny pojawić się również zadania uwzględniające kompleksowe podejście do przekładu, takie jak wykonanie analizy danych, krytyczna analiza tekstu, realizacja projektu, stworzenie portfolio, raportu lub reklamy.

Dydaktycy przekładu powinni również dokonać przeglądu i aktualizacji literatury przedmiotu, aby teksty krytyczne wspomagające studentów w procesie nauki były aktualne i uwzględniały rozwój technologiczny w zakresie tłumaczeń.

Wymienione tu propozycje nie wyczerpują możliwych zmian w dydaktyce przekładu. Dalszy namysł nad omówionymi zagadnieniami jest, w obliczu dynamicznego rozwoju technologii informacyjnych, absolutnie konieczny. Potrzebujemy kształcić studentów wszechstronnych, którzy jako tłumacze będą oferowali usługi kompleksowe. Odpowiadając na zadane w tytule pytanie, przekładu uczyć warto, ale kształcąc interdyscyplinarnie i wszechstronnie, nie tłumaczy-maszyny, a tłumaczy-osoby.

#### **Bibliografia**

Gałuska K., Marcol L. (2011). *Modele kształcenia tłumaczy w zakresie wiedzy specjalistycznej z dziedziny prawa*. „Rocznik Przekładoznawczy. Studia nad teorią, praktyką i dydaktyką przekładu”, nr 6, s.166-178.

Hejwowski, K. (2012). *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*. Warszawa: PWN

Jarniewicz, J. (2018). *Tłumacz między innymi. Szkice o przekładach, językach i literaturze*. Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum.

Kiraly, D. (2000). *A social constructivist approach to translator education: Empowerment from theory to practice*. Manchester: St. Jerome.

Lindemann, A. (2019). *Wyzwania w zakresie profesjonalnych tłumaczeń pisemnych i ustnych w przyszłości*. „*Studia Translatorica*”, nr 10, s. 383-389.

Małgorzewicz, A. (2014). *Językowe i niejęzykowe kompetencje tłumacza. Próba zdefiniowania celów translodydaktyki akademickiej*. „*Lingwistyka Stosowana*”, nr 11, s.1-10.

Trojszczak, M. (2019). *Dydaktyka przekładu pisemnego w dobie nowoczesnych technologii tłumaczeniowych*. „*Konińskie Studia Językowe*”, nr 7 (3), s.341-360.

Pym, A. (2013). *Translation Skill-Sets in a Machine-Translation Age*. „*Meta*”, nr 58 (3), s.487-503.